

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 108.

Sobota 25-go lipca 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

TRZY PLANY AMERYKANSKIE A NIEMCY.

„Europejczykom — powiedział niedawno Rabindranat Tagore — brakuje trzech rzeczy: rozumu, rozumu i jeszcze raz rozumu”. Tak samo myśleć będzie każdy, kto za sto lat czytać będzie historię tej starej części ziemskiego globu. Nie brakło, zdaje się, nigdy wytrawnych dyplomatów w Europie. A mimo to prawie od trzynastu lat losom Europy zajmują się dyplomaci i politycy nie europejscy lecz — amerykańscy. Wygląda to tak, jakgdyby, deprawdy Europa nie miała dość własnego rozumu do uporządkowania swych problemów życiowych.

Na czym polega ta pomoc ze strony dyplomacji amerykańskiej? Głównie na trzech planach, mających na celu ustalenie stosunków w Europie, t. j. na planie Davesa, planie Younga i — ostatnio — planie Hoovera.

Ażeby dokładnie ocenić znaczenie tych wszystkich planów amerykańskich, konieczną rzeczą jest zrozumieć przedtem przyczyny „bezplanowości” europejskiej.

Rozpoczęła się ona wraz z wojną światową. Koszt tej wojny — wzięty łącznie — wyniósł olbrzymią sumę równą 1.700 miliardów złotych. Sama Anglia wydała na wojnę 8 miliardów i 400 milionów funtów sterlingów. Francja wojna kosztowała sumę równą 200 miliardów złotych. Po ukończonej wojnie sama więc sprawiedliwość międzynarodowa wymagała, aby Niemcy, które wojnę rozpoczęły, wynagrodziły państwom te olbrzymie koszty i zapłaciły odszkodowanie. Nie sposób było jednak doprowadzić Niemcy do tego, by poniosły one koszty całej wojny. Po długich targach ustalono więc t. zw. plan Davesa, który zredukował dług wojenny Niemiec do sumy równej 272.800.000.000 złotych. Ale nawet i tę sumę później znówu zmniejszono w roku 1929. Dokonał tego t. zw. plan Younga, który zredukował dług wojenny do nikłej sumy 96 miliardów złotych. W ten sposób — Niemcy mieli spłacić mniej, niż jedną dwudziestą część tej ogromnej szkody, jaką wyrządzili światu.

Z początku zdawało się, że oba te plany, postawione przez amerykańskich dyplomatów, wyjdą na korzyść Europy. Miały one przyczynić się do ekonomicznej odbudowy starej części świata.

Zaburzenia na uniwersytecie w Hamburgu.

BERLIN. Na uniwersytecie w Hamburgu doszło do wielkich awantur między studentami należącymi do różnych partii politycznych. W czasie wynikłej bijatki wielu studentów odniosło cięższe i lżejsze rany, a niektóre urządzenia wewnętrzne zostały zdemolowane.

Policja interwenjowała bardzo energicznie, aresztując przywódców i siłą opróżniając gmach. Obecnie gmach Uniwersytetu jest strzeżony przez wzmocnione posterunki policyjne, gdyż zachodzi obawa powtórzenia się w każdej chwili ekscesów.

Lindbergh z żoną polecą do Chin.

NOWY JORK. Pułkownik Lindbergh podał do wiadomości, iż wyruszy w przyszłym tygodniu wraz ze swą żoną w podróż samolotem na Daleki Wschód przez Kanadę, Alaskę, Syberję, Japonię i Chiny.

Lotnik podjął wszelkie zarządzenia ostrożności. Między innymi samolot zaopatrzyony będzie w aparat radiotelegraficzny i w łódź gumową, która może być napełniona zgęszczonym powietrzem.

Niemcy potrafili wykorzystać otrzymane ulgi — w sposób zupełnie nieprzewidywany. Od pierwszej chwili wprowadzenia obu tych planów w życie — Rzesza odniosła się do nich wrogo. Zamiast wdzięczności za zmniejszenie jej długów wojennych, okazywała np. stale jaknajwiększą nienawiść do osoby samego Younga podczas jego pobytu w Niemczech, zmuszając go nawet do opuszczenia Berlina. Mimo to Niemcy więcej wytargować nie potrafili. Plan Younga miał być bezwzględnie wykonany. Uchwycili się więc Niemcy innego sposobu wymuszenia na reszcie państw zmniejszenia swych płatności.

Bezczelowe narady w Londynie.

Niemcy nie otrzymają pożyczki. — Zakończenie konferencji. — Delegacje opuściły już Londyn. — Wiele słów bez czynów. —

W Ameryce powstają prądy przeciw moratorium dla Niemiec.

LONDYN, 23. VII. Konferencja ministrów zakończyła się w czwartek, o godzinie 12.20, przyjmując sprawozdanie komitetu ministrów finansów.

Po zakończeniu konferencji Mac Donald oświadczył m. in. co następuje: „Jesteśmy bardzo zadowoleni. Porozumienie 7-iu mocarstw nie jest łatwe do osiągnięcia, zostało jednak zawarte i będzie miało niezwykłą doniosłość; prawdopodobnie zaważy ono bardzo wydatnie na sprawie udzielenia Niemcom pomocy”.

Po zakończeniu konferencji wydano następujący komunikat: Niedawne nadmierne wycofywanie kapitałów z Niemiec wytworzyło ostry finansowy kryzys. Wycofywania te były spowodowane brakiem zaufania, niesprawiedliwione ani gospodarczą, ani budżetową sytuacją kraju.

W celu zapewnienia finansowej równowagi Niemiec, co leży w interesie całego świata, państwa, reprezentowane na konferencji, są gotowe do współpracy, w granicach możliwości, w celu przywrócenia zaufania.

Rządy, reprezentowane na konferencji, są gotowe polecić do rozpatrzenia finansowym instytucjom w odnośnych krajach następujące propozycje: przedłużenie na 3 miesiące kredytu 100 milionów dolarów, udzielonego Reichsbankowi przez banki centralne w porozumieniu z Bankiem Wypłat Międzynarodowych.

Odpowiednie zarządzenia powinny być podjęte przez instytucje finansowe różnych krajów, w celu utrzymania rozmiarów kredytów już przyznanych Niemcom. Konferencja zaleca, by Bank Wypłat Międzynarodowych wyłonił komitet przedstawicieli zainteresowanych banków emisyjnych w celu zbadania możliwości zamiany części kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Konferencja z zaskakowaniem wysłuchała oświadczenia dr. Brüninga, dotyczącego wspólnej gwarancji, oddanej przez przemysł niemiecki do dyspozycji Gold-Diskonto-Banku.

Konferencja jest zdania, iż gwarancje tego rodzaju powinny umożliwić stworzenie zdrowych podstaw do wznowienia normalnych operacji kredytu międzynarodowego. Konferencja uważa, iż, jeżeli te zarządzenia będą przeprowadzone całkowicie, to stworzą one podstawę dla dalszej, bardziej stałej akcji.

Komunikat podpisali: Ramsey Mac Donald, jako przewodniczący, oraz sir Mauricio Hankoy, jako sekretarz generalny.

Konferencja postanowiła również, iż

Zaczną pożyczać od Ameryki. Od czasu rozpoczęcia przeprowadzania planów reparacyjnych — Niemcy zaciągnąć zdołali w Ameryce przeszło 21.500.000.000 pożyczki. Przeważnie jest to amerykański kapitał prywatny. Ale pieniędzy tych Niemcy nie gromadzili w bankach. Wydawali je celowo na wszelkiego rodzaju inwestycje państwowe i samorządowe, budowali domy, drogi, mosty, koleje itp. A po tem wszystkim uznali, że płacić nie mogą.

Znaczący to, że Amerykanie straciliby swój ogromny kapitał.

W ten sposób Niemcy prawie unieszkodliwili oba pierwsze plany amerykańskie. Jak postąpią z trzecim planem, — planem Hoovera, — pokaże czas.

Julian Sobiesz.

komitet ekspertów będzie nadal opracowywać szczegółowe zarządzenia, konieczne potrzebne do realizacji moratorium Hoovera.

Delegacja niemiecka opuściła Londyn w czwartek, Francuzi wyjeżdżają w piątek. (PAT).

LONDYN. Jak się dowiadujemy, na rannej konferencji doszło do ostrej wymiany zdań między Snowdenem a Stimsonem. Gdy Snowden zaczął omawiać podstawowe przyczyny kryzysu niemieckiego i m. in. poruszył kwestię pewnej modyfikacji w zakresie reparacji i długów amerykańskich, Stimson przerwał mu ostro i zaznaczył, że nie uważa, by sprawy te podlegały porządkowi dziennemu konferencji.

W Ameryce umacnia się coraz bardziej opozycja przeciwko interwencji amerykańskiej w sprawie Europy. Skutkiem tej opozycji, Hoover zarzucić musiał swój pierwotny plan przedłużenia moratorium na podstawie przyjęcia amerykańskich postulatów rozbrojenia. (PAT).

Uwagi francuskie o konferencji.

PARYŻ, 23.7. Prasa zaznacza, że środki, które zaleca konferencja londyńska, są paljatywem, niezabezpieczającym złego i mogącym zmusić Niemcy do zwrócenia się na jesieni o ponowną pomoc finansową.

Ponieważ do tego czasu sytuacja finansowa w Anglii się nie poprawiła, a banki amerykańskie będą po dawnemu obciążone inwestycjami, poczynionymi przez nie w Niemczech, jedna Francja będzie mogła skutecznie interwenjować, a przerwane przez podróż do Londynu rokowania paryskie będą siłą rzeczy wznowione.

Cała prasa powstaje przeciwko przeszkodom, jakie z poza kontynentu wysuwane są przeciw porozumieniu między Francją a Niemcami, które osiągnięte na zasadzie przez Francję proponowanej, okazałoby się najlepszą podwaliną pokoju światowego.

Są politycy — zaznacza ag. „Radio” — którzy obawiają się bezpośredniego porozumienia między Francją a Rzeszą, ponieważ wpojono w nich zasadę konieczności utrzymania w Europie stałych tarć, aby zapewnić swe nad nią panowanie.

Pozatem prasa podkreśla jednogłośnie zasługi delegatów francuskich, którzy potrafili utrzymać pozycję Francji nienaruszoną, niepoddając ani na chwilę w wątpliwość dobrych chęci Francji.

„Petit Parisien” stwierdza, że jedynie Francja zgłosiła gotowość okazania wy-

datnej pomocy Niemcom. Postulaty francuskie, dotyczące gwarancji tak finansowych, jak i politycznych, muszą być utrzymane.

W Anglii i Ameryce panuje rozczarowanie.

LONDYN, 23.7. „Times” pisze o konferencji 7-iu mocarstw pod nagłówkiem: „Niewyżykana okazja”. Pismo zaznacza, że Niemcy nie uzyskały ani długoterminowej pożyczki, ani też nowych krótkoterminowych kredytów. Kanclerz powraca do Berlina z próżnymi rekami.

Jedynym pozytywnym wynikiem konferencji jest zobowiązanie mocarstw wierzytelności do niewycofywania wkładów z Niemiec. Jest to jednak rezultat zbyt nikły.

Dziennik wyraża zdanie, że nie może być nowy o trwałej poprawie sytuacji gospodarczej świata, póki Stany Zjednoczone nie zgodzą się na poruszenie zagadnienia długów wojennych, a Francja nie zmieni swego stanowiska w sprawie odszkodowań.

O ile kryzys w Niemczech nie zostanie rychło zażegnany, Niemcy mogą stanowić poważne niebezpieczeństwo dla całej Europy. (ATE).

WASZYNGTON, 23.7. Stimson porozumiał się telefonicznie z Departamentem Stanu i stwierdził, że zalecenia, przyjęte w Londynie, są zadawalające dla Stanów Zjedn.

NOWY JORK, 23.7. Koła bankowe oceniają pesymistycznie rezultaty londyńskiej konferencji, uważając je za niewystarczające. Wszelkie próby wielkiej akcji na rzecz Niemiec spaliły na panewce. Wiadomości, jakoby banki amerykańskie zobowiązały się wobec rządu do niewycofywania wkładów w Niemczech, zostały zdementowane.

Banki odnoszą się nieprzychylnie do utrzymania w Niemczech kredytów krótkoterminowych, ani żadnych zobowiązań nie mogą przyjąć.

Nowa konferencja za dwa miesiące.

LONDYN. Według wywiadu, udzielonego przez Curtiusa przedstawicielom prasy, konferencja następną odbędzie się za dwa miesiące i wówczas mają być podobno powzięte ważne postanowienia w sprawie pożyczki dla Niemiec, oraz dla mniejszych krajów.

Przyjęcie u króla Anglii.

LONDYN. Król Jerzy wydał przyjęcie dla wszystkich uczestników konferencji w ogrodach swego pałacu. Poza dyplomatami, w przyjęciu wzięło udział około 10 tysięcy osób.

Nowy prymas Hiszpanji.

RZYM. W kołach watykańskich obiega pogłoska, że arcybiskup Tarragony kardynał Vidal y Barraguer zostanie mianowany arcybiskupem Toledo i prymasem Hiszpanji w miejsce kardynała Segura y Saenz, który został przez republikańskie władze hiszpańskie wydalony z kraju i schronił się do Francji. Kardynał Barraguer przybył przed paru dniami samolotem do Rzymu.

Kolegium kardynalskie w sprawie Hiszpanji.

RZYM. W czwartek przed południem Ojciec św. zwołał 945 te kolegium kardynalskie. Według pogłosek, obiegających w kołach watykańskich, przedmiotem obrad kolegium kardynalskiego ma być sytuacja w Hiszpanji, wywołana na wskutek ostatnich wystąpień przeciw Kościołowi.

Szpieg Bogowej awansował.

Wspólnik Demkowskiego po ucieczce z Warszawy objął dowództwo dywizji w Kałudze.

Attache wojskowy poselstwa sowieckiego w Warszawie, pułk. Bogowej, z którym utrzymywał stosunki rozstrzelany szpieg Demkowski, nie powróci już na swe stanowisko.

Z Gdańska, dokąd zbiegi cichaczem natychmiast po aresztowaniu Demkowskiego, pułk. Bogowej samolotem poleciał przez Królewiec do Rosji.

Nie spotkała go tam żadna nagana za skompromitowanie wywiadu, natomiast ogłoszona została nominacja pułkownika Bazylego Bogowej na dowódcę dywizji piechoty w Kałudze.

Przydział ten rezerwowano już dawno dla Bogowej.

Dywizję tę Bogowej miał objąć już po znanym skandalicznym wystąpieniu w Toruniu — gdzie na bankiecie, wydanym na cześć attaches obcych armij przez centrum wyszkolenia artylerji — spił się jak bela i zaczął miotać obelgi pod adresem burżuazji i „białych” armij.

Ostatnia afra przyspieszyła tylko wyjazd jego z Polski.

Bagaze Bogowej mają być odesłane w drodze dyplomatycznej do nowego miejsca przydziału.

Straszny huragan w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW. Małopolskę Wschodnią nawiedziły groźne burze gradowe, powodując wielkie szkody. W Klubowcach pod Tłumaczem grad zniszczył około 60 proc. zboża wartości 130.000 zł. W gminach Dobropol, Madejówka i Potlikowce Nowe, w pow. buczackim, spadł grad wielkości kurzego jaja, niszcząc 4 budynki oraz doszczętnie plony na przestrzeni 120 mtr.

We wsi Kudryńce pod Borszczowem grad wielkości gołębiego jaja zniszczył plony na przestrzeni 593 morgów w 55 proc. Na znacznej przestrzeni zniszczone zostały również plantacje tytoniu.

Wystąpienia komunistyczne w Zagłębiu Dąbrowskiem.

BĘDZIN. Doszło tu do starcia między komunistami i policją na przedmieściu Będzina w Koszelewie przed spółdzielnią robotniczą, będącą pod wpływami komunistów. Tłum zajął się przeprawą przez komornika w asystencji policji eksmisja spółdzielni z zajmowanego lokalu, na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego. Znajdujący się w lokalu spółdzielni tłum siłą uniemożliwił komornikowi wykonanie czynności. Zawieszano wówczas większy oddział policji, która usunęła znajdujących się w sklepie ludzi na ulicę. Zaagitowany przez komunistów tłum obrzucił wówczas komornika i policję gradem kamieni, jak również oddano w stronę policji kilka strzałów, które na szczęście chybiły. Wobec groźnej postawy tłumu policja dała salwę na postrach, wskutek czego tłum się rozproszył.

Zamach samobójczy Kowerdy — zabójcy pośła sowieckiego.

GRUDZIĄDZ. W więzieniu w Grudziądzu odsiadywa karę 10 letniego więzienia Borys Kowerda, który zabił w roku 1928 pośła sowieckiego w Warszawie Wojkwa.

Kowerda zwracał się kilkakrotnie do Prezydenta Rzplitej o łaskę, jednak bezskutecznie. Gdy na ostatnie jego podanie przyszła odmowna odpowiedź, Kowerda popadł w stan silnego rozdrażnienia.

Onegdaj korzystając z nieuwagi strażnika zabił szybko w swojej celi i odłamkami szkła poprzecinał sobie żyły u obu rąk. Wypadek zauważono dopiero po godzinie, kiedy Kowerda wskutek silnego upływu krwi był już nieprzytomny. Umieszczono go w szpitalu więziennym.

Zaciekle bójkę chłopów.

Kłonicze, widły i kopacze. — Kilka dziesiąt osób rannych.

WILNO. Między ludnością wsi Łyczki i Tuchaj, gminy kozłowskiej, pow. słonimskiego, wywiązała się zacięta walka z powodu zajęcia przez jedną z wsi 57 krów i jednego konia na pastwiskach, należących do gospodarzy z drugiej wsi. Walka toczyła się na kłonicze, widły i kije. Po obu stronach jest wiele osób rannych lub ciężko rannych. Policja zlikwidowała zajście.

Na tle zbiorów konieczny doszło do

TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

WIELKI FILM reżyserji słynnego JOE MAY'A pod tytułem

Tragedja kochanków

Potężny dramat z życia współczesnego. —

W rolach głównych: Ljana Haid, G. Fröhlich, H. A. Szleffow

i inni najwybitniejsi artyści europejscy. — Muzyka znanego komp. R. BENACKIEGO.

Nad program: Przedwiośnie

Wzruszający dramat według znanej powieści STEFANA ZEROMSKIEGO.

W rolach głównych: Zbyszko Sawan, Bogusław Samborski, Władysław Walter, Marja Gorczyńska oraz najwybitniejsze siły scen warszawskich.

Ceny zniżone. — Szczegóły w programach — Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Do rozpoczęcia pierwszego seansu wszystkie krzesła parterowe 1 złoty.

Prześladowanie Polaków na Łotwie.

Burzliwe posiedzenie sejmu. — Socjalista napada na ludność polską i duchowieństwo. — Poseł polski dał właściwą odprawę wicherzycielom.

RYGA. Dopiero o godz. 10 rano skończyło się burzliwe nocne posiedzenie sejmu łotewskiego, które trwało bez przerwy od wieczora poprzedniego dnia. Na porządku obrad znalazło się sprawozdanie komisji, wybranej do zbadania rzekomej polonizacji powiatu iluksztańskiego. W niezwykle brutalny i ostry sposób napadł na ludność polską socjaldemokrata, poseł Łukin, twierdząc, że „księża buntują ludność polską, ucząc dzieci modlenia się po polsku, gdyż w innym języku Bóg nie zrozumie modlitwy”. Następnie dowodził Łukin, że ludność polska dąży do przyłączenia jej do Polski. Na zakończenie zażądał mowca ustalenia definitywnej granicy łotewsko-polskiej oraz aby rząd łotewski zerwał konkordat z Watykanem, który wspiera rzekomą polonizację ludności łotewskiej. Rozwinięła się dyskusja, która trwała całą noc. W imieniu partji t. zw. „nowych gospodarzy” zabrał głos Milberg, oświadczając, że w skład komisji wchodził sam socjaldemokrata, któ-

ry chciał z jednej strony załatwić swe porachunki z innymi partjami, z drugiej zaś wykazywać swą tradycyjną niechęć do Polski. Niezwykle silną mowę wygłosił poseł polski Wilpiszewski, oświadczając, że komisja, która zajęła się zgromadzeniem materiału śledczego do sejmu, nie zwróciła się wcale do ludności polskiej, od której dowodziłaby się dokładnie, jak bardzo są prześladowani Polacy na Łotwie oraz w jak trudnych warunkach muszą walczyć o elementarne prawa swej mowy ojczystej. Po przemówieniu posła Wilpiszewskiego, partja chrześcijańskich i frakcja polska zgłosiły wniosek o odroczenie głosowania nad wnioskiem komisji do jesieni. Wniosek ten przeszedł większością 42 głosów przeciwko 37, co oznacza zwycięstwo tezy polskiej. Polacy będą mieli teraz możność zebrania materiałów uzupełniających. O godz. 10 rano zakończyły się obrady w tej kadencji sejmu, jesienią zaś odbędą się wybory do nowego sejmu.

walki pomiędzy wsiami Radoniewice i Korabiec; bójka zakończyła się również poturbowaniem wielu osób. Na rozporządzenie prokuratora aresztowano kilka osób.

Obłąkaniec omal nie spalił kościoła.

KRAKÓW. W kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie kościelną, zajęty porządkowaniem wielkiego ołtarza, zauważył nagle kłęby dymu przed ołtarzem w bocznej nawie.

Kościelną pobiegł natychmiast do bocznego ołtarza i stwierdził, że płonie stos ubrania, ułożonego na stopniach. Obok stopnia siedział skulony nagi człowiek.

Kościelną natychmiast ugasił pożar i zawiadomił policję, która nagusa zabrała do karetki i odwiozła do komisariatu.

Jak stwierdzono, jest to Franciszek Szeliga, urodzony w roku 1888 w Ostrowie Słacheckim, w pow. bocheńskim, pracujący obecnie w Instytucie Wydawniczym przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie.

Jak zdołano stwierdzić, w r. 1930 przebywał on w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie. W komisariacie Szeliga oświadczył, iż złożył swe ubranie na stosie ofiarny przed ołtarzem, aby przebłagać Boga, że w Hiszpanji palą kościoły i klasztory. Szeliga został zatrzymany w areszcie, celem zbadania jego stanu umysłowego.

Film przeciwpolski w Niemczech.

BERLIN. Wyświetlany jest tu obecnie film o Prusach Wschodnich, zawierający ostre wystąpienia rewizjonistyczne i przeciwpolskie.

Jak donosi demokratyczna „Berliner Zeitung”, premiera filmu zakończyła się niesłychaną demonstracją, skierowaną przeciwko nie-germańskim sąsiadom Niemiec. (PAT.)

Wrzenie w Hiszpanji.

Krwawe starcia z demonstrantami. Ranni i aresztowani. — Stan obłączenia.

MADRYT. Władze zamknęły ośrodki syndykalistyczne, aresztując ich kierowników. Ogółem aresztowano 44 osoby.

W Sewilli syndykaliści usiłowali uwolnić aresztowanych swych towarzyszy, policja jednak udaremniła ten zamiar, dając do tłumu strzały; kilka osób zostało ciężko rannych. Podobny wypadek miał miejsce w Kadyksie, gdzie również kilka osób odniosło rany. (PAT.)

SEWILLA. Strajkujący robotnicy u-

dali się przed gmach tow. telefonów, natknęli się jednak na oddziały policji, przyczem doszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło ciężkie rany. Aresztowano 25 manifestantów. Z pośród rannych w czasie zaburzeń onegdajszych trzech zmarło. (PAT.)

SEWILLA. Wczoraj wieczorem grupa manifestantów, poprzedzana liczną gromadą kobiet, usiłowała zdobyć kościół gwardji cywilnej. Gwardja broniła się ostrzeliwując manifestantów. 40 osób odniosło rany.

Aresztowano przeszło 500 osób, tak, że więzienia są przepełnione.

Ogłoszono stan oblężenia. Samoloty krążą nad miastem. (PAT.)

Zamach na ministra chińskiego.

LONDYN. Donoszą z Szanghaju, że na chińskiego ministra finansów dokonano zamachu bombowego. Minister jechał koleją z Nankinu do Szanghaju i zamach został dokonany na dworcu. Minister nie został ranny, natomiast jego towarzysz odniósł ciężkie obrażenia i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Trzy inne osoby zostały również rane. Sprawca zamachu zbiegł niepostrzeżenie. (ATE)

SZANGHAJ. Minister finansów Soong, na którego dokonano zamachu bombowego, oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutersa, że ocalał jedynie dzięki temu, iż udało mu się schować za słupem na stacji w czasie zamieszania, jakie wynikło po wybuchu bomby. Sekretarz min. Soonga zmarł wskutek ran. Dwaj gwardziści i kilka osób zostało rannych. Min. Soong oświadczył, iż otrzymał kilkakrotnie ostrzeżenia, że członkowie „rządu” kantonieckiego każą go zgładzić, lecz temu nie wierzył. (PAT.)

40 muzyków rannych w bójce.

BRUKSELA. Między członkami dwóch towarzystw muzycznych, żywiących do siebie śmiertelną nienawiść, wywiązała dyskusja, która rychło zamieniła się w bójkę.

Wszyscy muzycy, uzbrojeni w instrumenty, krzesła i inne przedmioty, bili się pomiędzy sobą. 40 osób zostało rannych. (PAT.)

Napływ złota do Francji.

LONDYN. W ostatnich czasach Bank angielski stracił znaczną ilość złota, które przypłynęło do Francji. Proces ten odbywa się w ostatnich czasach nieustannie, a nawet przybiera na sile.

Bardzo znamienny jest fakt, że w przeciągu ostatnich 3-ch dni przypłynęło do Francji złota angielskiego za 12 milionów funtów sterlingów. Angielskie sfery finansowe tym stałym odpływem złota do Francji są bardzo zaniepokojone.

Hugenberg grazi Niemcem nacjonalizmem i komunizmem.

BERLIN. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Associated Press”, przewodniczący niemiecko-narodowych Hugenberg domagał się zwolnienia Niemiec od długów politycznych oraz redukcji zbrojeń innych państw do poziomu zbrojeń niemieckich.

Stronnictwa prawicowe — oświadczył Hugenberg — obejmą wkrótce rządy w Niemczech. Obóz t. zw. opozycji narodowej uznaje wprowadzenie jednoczośnie zobowiązania, wynikające z Traktatu Wersalskiego.

Niemcy stanęły wobec alternatywy: albo powstanie rząd prawicowy, albo też wybuchnie w Niemczech rewolucja bolszewicka, która nie zatrzyma się u granic Niemiec. (PAT.)

Sensacyjny proces Oustrica.

PARYŻ. W procesie Oustrica, toczącym się przed senatem, który zasiada jako najwyższy trybunał, wygłosił mowę prokurator generalny republiki, który zażądał dla b. ministra Pereta i b. podsekretarza stanu Vidala kary za współudział w machinacjach Oustrica, nie wymieniając jednak wysokości jej wymiaru, która pozostawiona będzie decyzji sądu. W stosunku do b. ambasadora Besnarda i b. podsekretarza stanu Favre'a prokurator rzekł się oskarżenia. Uwolnienie ich od winy i kary uchodzi za zapewnione. Wyrok zostanie wydany w dniu dzisiejszym. (ATE)

Bomba w Barcelonie.

PARYŻ. Eksplodowała tu bomba, podłożona w korytarzu podziemnym przez strajkujących robotników telefonicznych.

Ofiar w ludziach nie było. Szkody są znaczne.

Wszystkie przewody telefoniczne zostały zerwane, wobec czego telefony w całym mieście nie działają. (ATE)

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Po powrocie wicemin. Szubartowicza z Lublina, rząd postanowił przybyć z pomocą ludności, dotkniętej ostatnią klęską huraganu w Lublinie.

— Na wniosek magistratu rada miejska m. Piotrkowa uchwaliła dla wdowy po ś. p. Kazimierzu Szmidcie, zmarłym prezydencie miasta, emeryturę miesięczną w kwocie 270 zł. oraz 135 zł. dla syna zmarłego, jako czasowej sieroczej pensji.

— Suknia ślubna ks. Ileany miała być wystawiona na widok publiczny, lecz wobec przesądu jednej z dam dworu, która twierdzi że takie wystawienie przynosi nieszczęście, zaniechano poprzedniego zamiaru.

— Bank Angielski podniósł stopę dyskontową z 2 i pół do 3 i pół proc. (PAT.)

— W związku z ogólną międzynarodową sytuacją finansową austriacki Bank Narodowy podniósł z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 7 do 10 proc. (PAT.)

— B. prezes sowieckiego banku państwowego Piatakow, będący ostatnio w nielaskie, został mianowany zastępcą prezesa rady gospodarstwa narodowego ZSSR.

— W piątek rano wystartował sterowiec „Hr. Zeppelin” do biegun północnego.

— Podczas ćwiczeń samolotów wojskowych nad lotniskiem w Tondera (Danja) wybuchł zbiornik jednego z aparatów. Samolot runął na ziemię, przyczem dwaj oficerowie stracili życie.

— Studenci uniwersytetu w Santiago de Chile zabarykadowali się w gmachach uniwersytetu i ogłosili strajk, domagając się ustąpienia obecnego rządu.

— W Budapeszcie podczas wczorajszych wyścigów kolarskich za motorami dwaj zawodnicy wpadli na siebie. Wskutek wybuchu zbiornika z benzyną został ranny jeden kolarz niemiecki i trzech węgierscy. Odwieziono ich do szpitala.

— Wskutek oberwania się chmury w okolicy Bozen runęły cztery lawiny skalne. Droga z Bozen do Brenneru została zatarasowana blokami skalnymi. Kilka ulic w Bozen stoi pod wodą.

— W obokodzonej obecnie w Sowieciech dekadzie rozbudowy floty powietrznej „Ossoaviachim” przekazał czerwonej armji 40 samolotów.

— Wiedeński turysta dr. Fritz Diessl, lekarz, który wyprawił się na Mont Blanc, nie zginał wskutek zamrznienia. Jego dwaj towarzysze powrócili do Chamonix i zawiadomili o wypadku władze.

KRONIKA. KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH.

KALENDARZYK

Sobota 25 lipca: Jakuba Apost.
Wschód słońca: g. 3.45. Zachód 19.40.
Długość dnia 15 godz. 55 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.
W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: I Aleja, Trzeciego Maja.

Pomoc wojewódzka dla Wydz.

Op. Społ. Jak już donosiliśmy — bawił ostatnio w Kielcach referent miejskiego Wydziału Opieki Społecznej, p. Serednicki, wydelegowany przez p. komisarza Rządu, celem uzyskania od Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego środków na zaopiekowanie dla bezrobotnych. P. ref. Serednicki sprawę załatwił w ten sposób, że Kiel. Urząd Wojew., który sam niewiele posiada na podobne cele, postanowił jednakże przyznać stosowną kwotę. Użytkowana w ten sposób kwota będzie obrócona na zasilenie środków miejskiej kuchni dla bezrobotnych, mającej powstać w najbliższych dniach. Z powyższego wynika, że pieniądze wojewódzkie nie mogą być obracane na wypłacanie zapomóg, co dotąd w wielu wypadkach niezawsze było celowe.

Kasy Chorych wypowiadają

31 b. m. pracę wszystkim pracownikom. Jak nam donoszą z Warszawy, dyrekcja głównego Urzędu ubezpieczeń społecznych rozesała do wszystkich podległych jej urzędów polecenie wypowiedzenia z dniem 31 lipca b. r. umów o pracę wszystkim pracownikom Kas Chorych i Funduszu Ubezpieczenia na terenie całego Państwa.

Pracownicy Kas Chorych i Funduszu ubezpieczenia po upływie ustawowego terminu, angażowani być mają na nowych warunkach, których podstawą będzie tabela ramowa, przewidująca pozostawienie obecnych warunków dla niższych grup pracowników, dla wyższych zaś grup — zmniejszenie obecnych uposażeń. (J. K. O.)

Zamknięcie drugiej serii kolonij letnich dla dziewcząt, uczęszczających do częstochowskich szkół powszechnych, nastąpi w niedzielę, 26-go b. m. Kolonie te urządzone są w Poraju, w bardzo zdrowym zakątku tamtejszych lasów, gdzie działka nasza, umieszczona przez zarząd miasta, odpoczywa po naukach, nabierając siły do dalszej pracy nad sobą w nowym roku szkolnym. Na zamknięcie kolonij udają się w niedzielę pp.: komisarz Rządu, Mazur, referent Wydziału Opieki Społecznej Serednicki, rada Kozłowski i kilka innych osób, interesujących się koloniami. Po zamknięciu drugiej serii nastąpi zapewne otwarcie trzeciej.

Dwutygodniowy kurs dokształcający dla terminatorów

odbędzie się od dnia 3 sierpnia b. r. do dnia 15 sierpnia b. r. w Szkole Rzem.-Przem. przy ul. Kościuszki 21.
Kurs ten jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla terminatorów, którzy ukończyli naukę rzemiosła poza Częstochową i będzie uprawniać, w myśl pisma Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego z dn. 5 VI l. dz. III | 3661 | 30, oraz Izby Rzemieślniczej w Kielcach z dnia 10 lipca 1931 r. l. dz. 5328 | 64 | 31, do uzyskania świadectw z ukończenia kursu do ubiegania się w Kuratorium Okręgu Szk. Krakowskiego o dopuszczenie do egzaminu uprzedzonego dla eksternów przy Szkole Dokształcającej Zawodowej w Częstochowie.

Dla zamiejscowych zorganizowany jest internat w bursie Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej za opłatą 2-ech złotych dziennie.

Na kurs mogą być przyjmowane osoby obojga płci.

Blizszych informacji udziela Dyrekcja Szkoły codziennie w godzinach od 8 do 16.

Z wycieczki do Gdyni.

W dniach 18, 19 i 20 b. m. odbyła się wycieczka członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej do Gdyni. W miłej towarzyskiej atmosferze 42 uczestników zwiedziliśmy porty handlowy i wojenny, gruntownie obejrzelismy statek angielski, naladowany ryżem i statek wojenny „Wicher”, obejrzelismy również urządzenie dźwigów, ładujących węgiel itp.

Niedzielną wycieczkę spędziła na Helu, podziwiając precudny widok otwartego morza i wielki rozwój naszych miejsc kąpielowych.

Mamy nadzieję, że wślad za tak udaną wycieczką nastąpią dalsze wycieczki, zaznajamiające nasze społeczeństwo z morzem polskim, rozwojem naszych wy-

Magistrat urządzi kuchnię na placu przy ul. Ciemnej.

Sprawa bezrobocia nie przestaje za-przątać umysłów tymczasowego zarządu miasta z komisarzem Rządu, p. Mazurem, na czele. Ponieważ w kasie miejskiej niema funduszy, ze względu na wielkie zadłużenie miasta jeszcze z czasów poprzednich zarządów, t. j. prozydentów, przeto nie można wypłacać zapomóg bezrobotnym, którym jednakże trzeba przyścisnąć z pomocą w jakikolwiek sposób.

Komisarz Rządu, p. Mazur, po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami, doszedł do przekonania, iż najwydatniejszą pomocą dla bezrobotnych będzie urządzenie dla nich kuchni, w której otrzymywać będą bezpłatnie zdrowe i pożywne obiady, w miarę posiadanych

brzeży morskich, tak koniecznych dla stosunków naszych ze światem.

Zebrań organizacyjne „Legjonu Młodych”.

W sobotę, 25 b. m. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Bzyp. Bl. Wsp. z Rządem przy ul. Dąbrowskiego czwarte zebrań organizacyjne członków „Legjonu Młodych” z ośrodków akademickich oraz wszystkich młodych inteligentów chrześcijan, chcących wstąpić w szeregi Okręgowego Związku Pracy dla Państwa „Legjonu Młodych” w Częstochowie, organizacji, stojącej na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Ciekawy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie prywatnych szkół średnich.

W ostatnich dniach czerwca odbyła się w Najw. Trybunale Administracyjnym rozprawa w sprawie skargi prof. P., któremu ministerstwo W. R. i O. P. odmówiło zatwierdzenia na stanowisko dyrektora gimnazjum miejskiego w Warszawie.

Skargę popierał z ramienia Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych adw. Macierakowski z Warszawy.

Najw. Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie ministerstwa, zaznaczając w motywach, że orzeczenie ministerstwa, odmawiające zatwierdzenia dyrektorowi, powinno być zgodne z aktami administracyjnymi.

W ten sposób Najw. Trybunał Administracyjny ograniczył poważnie swobodę władz szkolnych w sprawie niezatwierdzania dyrektorów prywatnych szkół średnich.

Skrócenie linii autobusowych.

Przed kilku tygodniami dyrekcja M.K.A. przedłużyła linię autobusów „A” i „C” do Lisinca, aby mieszkańcom ulic św. Rocha, Parkitki itd. udogodzić połączenie ze śródmieściem. Czas jednak wykaże, iż autobusy na wspomnianej przestrzeni nie były należycie wykorzystane, wskutek czego M. K. A. ponosiła straty. Dlatego też z dniem 25 b. m. wstrzymuje się bieg tych autobusów do Lisinca i będą one kursowały jak dawniej — tylko na przestrzeni Raków — Rynek Wieluński.

Wycieczka kolarska „Orlecia”.

Sekcja Kolarska przy Zjednoczeniu Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” urządziła w niedzielę 26 b. m. wycieczkę kolarską do Św. Anny.

Zbiórka w niedzielę o godz. 5 rano przed lokalem Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”, ul. Mała 8.

Koszykówka w parku 3-go Maja.

W sobotę, 25 go b. m. o godz. 17-tej, na boisku gier sportowych w parku 3-go Maja odbędzie się ciekawe spotkanie gry koszykowej między mistrzowską drużyną Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka J. Piłsudskiego a I szą drużyną „Victorii”, oraz II-giej drużyną „Warta” z II-gą „Victorią”.

O Porządek w przystawianiu wozów podczas targów miejskich.

Postój wozów właścicielskich podczas targów miejskich na wszystkich rynkach częstochowskich należy do rzeczy, których jeszcze nie uregulowano i nie objęto przepisami o porządku publicznym. Właściciele najczęściej zatrzymują się na rynkach, ustawiając swe wozy dowolnie po obu stronach ulic, zatarasowując przejścia i jezdnie, wyprzegając konie i nierazko pozostawiają je przez dłuższy nawet czas bez opieki. W dzisiejszy piątek byliśmy znów świadkami takiego bezładu, a nawet przestachu, jakiego nabawił koń, stojący bez nadzoru, pewne dziecko, przechodzące około wozu. Wypadków takich może się

przez magistrat na ten cel środków pieniężnych.

Jak się dowiadujemy — kuchnia ta powstanie w świeżo urządzonym baraku na placu miejskim, obok dawnego szpitala dla chorób zakaźnych, przy ulicy Ciemnej.

Czynności opiekunek i kierowniczek kuchni sprawować będą uproszone panie, prawdopodobnie z Rodziny Policyjnej i innych organizacji państwowotwórczych. Zarząd miasta zwróci się w najbliższej przyszłości w tym względzie do odpowiednich osób, ażeby kuchnię uruchomić jaknajprędzej.

Niewątpliwie wiadomość o otwarciu kuchni miejskiej dla bezrobotnych przyjęta zostanie przez osoby zainteresowane z uznaniem.

zdarzyć więcej, przeto sprawę tę należy uregulować przez odpowiednie władze, któreby wydały stosowne zarządzenia, zaprowadzające porządek w przystawianiu wozów i wyprzegiem koni. Nie wątpimy, że w interesie ogólnego dobra władze zastosują odpowiednie zarządzenia, do których napewno zastosują się wszyscy gospodarze, przybywający do miasta.

Nowy system meldowania się w uzdrowiskach.

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie o meldunkach w uzdrowiskach, należy wyjaśnić, że z inicjatywy Związku Uzdrowisk Polskich — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w dniu 12.V. b. r. rozporządzenie, które wprowadziło szereg dodatkowych zmian do przepisów meldunkowych, mających na celu dostosowanie tych przepisów do potrzeb życia codziennego. Rozporządzenie to, mając na uwadze dobro podróżujących, wprowadziło specjalny typ kart zameldowania i wymeldowania dla osób przebywających w hotelach, pensjonatach i miejscowościach uzdrowiskowych.

Nowowprowadzone karty odznaczają się jasną i zrozumiałą redakcją poszczególnych rubryk i znacznym ich skróceniem. Karta zameldowania posiada 12 rubryk, z których 3 przeznaczone są dla biur meldunkowych, w kartach zaś wymeldowania zainteresowani wypełniają tylko 5 rubryk. Jedna karta zameldowania i wymeldowania służy dla przybycia łącznie z towarzyszącymi mu członkami rodziny.

Dzikie króliki w parku Staszica.

Piękny zakątek naszego miasta, park Staszica cierpi bardzo od rozwijającej się plagi dzikich królików, których gromady — jak się dowiadujemy — zagnieżdzone są pod estradą dla orkiestry i na placu pod szyćtem, wśród kamieni. Króliki zwłaszcza nocami wyrządzają znaczne szkody w kwietnikach i krzewach wspomnianego parku. Dozorczy parkowi mają niemało pracy, uwiązując się po całych nocach z psami po parku, celem łapania nieznosnych gryzoni.

Tajemniczy zgon.

Dozorczyński domu przy ulicy Ogrodowej 22, Antonina Radecka, zameldowała w komisariacie, że jedna z lokatorek tegoż domu, pani Aniela Rybalek, zajmująca mieszkanie na pierwszym piętrze, od kilku dni wcale się nie pokazuje, ani też wychodzi ze swego mieszkania.

Po odemknięciu drzwi mieszkania p. Rybalek i po wejściu do pokoju, okazało się, że zmarła ona prawdopodobnie z powodu wewnętrznych boleści, na co chorowała już od dłuższego czasu. Na miejscu wypadku zjawili się policja, celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia.

Przyłapanie złodzieja na gołym czuńku.

Pan Teodor Szydłowski (Łódzka nr. 14), przechodząc przez swe pole, spostrzegł pewnego osobnika, który najspokojniej w świecie kradł jego ziemniaki. Ponieważ p. Szydłowskiemu nie bardzo się spodobała zasada „co twoje—to moje”, schwycił owego opryska, którym okazał się Ignacy Błasiak (Stodolna 27) i zaprowadził go do komisariatu.

Złodzieja posiedzi przez pewien czas w areszcie, aż wyjdzie mu z głowy owa piękna „zasada”, a zapamięta sobie jeszcze piękniejszą „nie bierz, bo to nie twoje”.

Kradzież premjówek. Nieznany sprawca skradł p. Annie Olesiuk (św. Barbary 6) — 4 proc. premjówkę pożyczkowo-inwestycyjną serja II, Nr. 8054, kupioną przez poszkodowaną w Banku Lndowym w Krakowie.

Pożar od porzuconego lekko-myślnie papierosa. W fabryce spiniek (Piłsudskiego 13), należącej do pp. Szmula Franka i Chany Szapowej, powstał pożar, który pochłonął większą ilość etykiet. W czasie akcji ratowniczej uległ zniszczeniu znajdujący się na składzie towar, wskutek zalania go wodą. Straty b. duże, wynoszą około 10 tysięcy złotych. Jak ustalilo dochodzenie, pożar spowodował jeden z pracujących w fabryce robotników, wskutek porzucenia papierosa. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej Straży Ogniowej, pożar został w krótkim czasie ugaszony.

Sprytny złodziei.

P. Jan Karpin (Nadrzeczna 12) wracał wieczorem do domu, nagle gdy przechodził ulicą Nadrzeczna i znajdował się obok domu nr. 16, wybiegli z bramy tego domu niejaki Moszek Sobolew, uderzył go kilka razy w twarz i skorzystawszy ze zdumienia napadniętego „zwędził” mu z kieszeni banknot 20-to złotowy, poczem ulotnił się. Policja, doceniając spryt Sobolewa, zajęła się nim bliżej.

Złodziei skradł biżuterję.

W czasie nieobecności p. Tomasza Kowalczyka (Garnarska 13), dostał się do jego mieszkania nieznany osobnik, który skradł z niezamkniętego kredensu zegarek damski „Omega” z amerykańskiego złota z paskiem łańcuszkowym, pierścionek złoty i obrączkę połączoną, łącznej wartości 75 złotych.

Córa Koryntu zakochała się w swym adoratorze.

Pan Bolesław Kr., zamieszkały przy ul. Kilińskiego 42, nie lubi żyć w samotności. Przechadzając się w dniu 2 maja br. po jednej z ulic naszego grodu, spotkał nieznaną sobie dziewczynę, o której tylko tyle dowiedział się, iż kazała na siebie mówić „Zośka”. Dziewoja przypadła mu do gustu, a ponieważ zawsze odznaczał się gościnnością, przeto zaprosił ją do swego mieszkania, na co „Zośka” zgodziła się podobno bez żadnych zastrzeżeń. Co tam później było — nie wypada pisać, dość, że „Zośka”, opuszczając prógi pana Bolesława, w jego obecności zabrała mu portret fotograficzny wartości 25 zł. i opuściła prógi jego mieszkania. Nie pomógł prośby i groźby, „Zośka” portretu nie chce zwrócić, wobec czego p. Bolesław udał się w ub. czwartek do policji i tam oskarżył „Zośkę” o czarną niewdzięczność.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Pożar od wadliwie urządzonego pieca.

W domu p. Antoniego Zięby we wsi Kocin Nowy, gm. Mykanów wybuchł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny oraz chlew, wartości 1,680 zł. Jak ustalilo dochodzenie, przyczyną pożaru było złe urządzenie pieca kuchennego, który przylegał bezpośrednio do drewnianej ściany domu.

Założenie Oddziału Związku Młodzieży Ludowej w Parzymiechach.

W dniu 19 b. m. w sali szkolnej w Parzymiechach odbyło się zebranie organizacyjne młodzieży. Po zaznajomieniu się z ideologią Związku Młodzieży Ludowej zebrani w liczbie 50 osób postanowili założyć Oddział Związku Młodzieży Ludowej. Prezesem Oddziału został wybrany miejscowy nauczyciel p. Wiktor Szymczyk, wiceprezesem p. Jan Biś, sekretarzem p. Józef Orzelek, skarbnikiem p. Zygmunt Ladra.

Oddział Związku Młodzieży Ludowej w Parzymiechach liczy 50 członków.

Ogłoszenie.

M. E. 1571-31
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1931 r. od godziny 10 zrana w Wierzbowski, gm. Grabówka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do f-my „Tartak Parowy H. Glowacki”, mianowicie: 2 krajcegi kompletne, ocenione na zł. 500.—, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.
Dnia 8 lipca 1931 r.

N. E. 2389-30
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1931 roku od godziny 10 zrana w Wierzbowski, gm. Grabówka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Tomasza Wawrzykowskiego, mianowicie: 53 sztuki drzewa (bali) topolowego, ocenionych na zł. 600.
Dnia 11 lipca 1931 r.

Komornik Sądowy Józef Kossek.

Z KRAJU.

Gen. Jaźwiński

przebywa na wsi pod Warszawą.

W stanie zdrowia gen. Bolesława Jaźwińskiego nie nastąpiło polepszenie. Paraliż prawostronny nie ustąpił. Chory w dalszym ciągu leży w jednej pozycji. Zaledwie od czasu do czasu może usiąść na łóżku. Mówi niezrozumiale, pozna je otoczenie, lecz pamięć ma stale słabą.

Obecnie lekarze zezwolili choremu na wyjazd.

Korzystając z tego, rodzina gen. Jaźwińskiego odwoziła chorego do majątku brata pod Warszawą, gdzie ma pozostać przez 3 miesiące.

21 wywrotowców w więzieniu

za przygotowania

do demonstracji w dniu 1 sierpnia

Policji warszawskiej udało się wykryć i zlikwidować plany komunistów, przygotowujących na dzień 1 sierpnia w związku z rocznicą wybuchu wojny światowej — zbrojne wystąpienia na terenie Warszawy.

Kierownikiem tej akcji był przybyły niedawno z Gdańska osobnik, występujący pod nazwiskiem Szlama Rosenberg. Prawdopodobnie jest to nazwisko fałszywe.

Onegdaj w nocy rzekomego Rosenberga oraz 20 jego pomocników aresztowano.

W ręce policji wpadły sztandary, biuła komunistyczna oraz dokładne plany przygotowywanych na dzień 1 sierpnia zamieszek.

Stwierdzono, że wszystkie instrukcje pochodziły z Mińska od kierownictwa tamtejszej partii komunistycznej.

Osuszanie Polesia.

Studja i prace nad przygotowaniem planu gigantycznego przedsięwzięcia posuwają się naprzód.

Prowadzone przez Ministerstwo Robót Publ. przedwstępne studja i prace nad osuszeniem bagien poleskich systematycznie posuwają się naprzód.

W chwili obecnej dokonywane są zdjęcia aerofotogrametryczne, po zakończeniu których opracowany będzie szczegółowy plan realizacji tego gigantycznego przedsięwzięcia.

W związku z tem nie może być jeszcze przewidziana potrzebna na ten cel kwota, albowiem dopiero opracowany projekt robót ustali właściwe rozmiary olbrzymiego zadania. Trudno zatem już dziś przewidzieć, jaki powinien być właściwszy sposób rozwiązania tego zagadnienia z finansowego punktu widzenia. W każdym razie państwo wykona prawdopodobnie tylko meljoracje pierwszorzędne i w wyjątkowych zaledwie przypadkach przyznawać będzie zasiłki na resztę robót.

Bagnetem w stół sędziowski.

Niezwykłe zajście na rozprawie o zabójstwo.

Widownią niezwykle zajścia była sala I-a sądu okręgowego w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany awanturnik, przywódca mętów powązkowskich Aleksander Zinowjew, przewidywaniem Olek Kacap.

Kiedy po przeprowadzeniu przewodu sądowego, zjawił się na sali komplet sędziowski i ogłosił wyrok, skazujący Zinowjewa za zabójstwo na 8 lat ciężkiego więzienia, żona skazanego, siedząca wśród publiczności na sali, dostała spazmów i z krzykiem:

— Za co? Za co? On niewinny! — pdała na ziemię.

Usłyszawszy to, Olek Kacap ujął za barierę otaczającą ławę i gotował się do skoku w stronę sędziowskiego stołu.

Czterej policjanci usiłowali go powstrzymać, ale niezwykle silny awanturnik bronil się zaciekle.

Wreszcie wyrwał bagnet jednego z policjantów i rzucił go w stronę sędziów.

Bagnet ze świstem przeleciał przez salę i utkwil w podłodze u nóg prokuratora.

Awanturnika obezwładniono, na ręce założono mu kajdanki i tak wyprowadzono z sali.

Sprawa, której epilogiem był opisany incydent, obfitowała również w liczne charakterystyczne i dramatyczne momenty.

W siedlisku nędzy, w barakach dla bezdomnych na Powązkach, kwitła miłość między 18 letnią niezwyklej nrody dziewczyną, Ireną Zimną, a niewiele od niej starszym Zygmuntem Marczakiem.

Zakochaną parę widywano często na korytarzu wspólnie zamieszkiwanego baraku, lub na przyległych polach.

Harmonję między młodymi zamałł wkrótce zamieszkały opodał także w baraku Leonard Różycki, zabiegający również o względy Ireny Zimnej.

Inteligentniejszy i urodziwszy Róży-

cki odbił wkrótce narzeczoną Marczakowi, który głęboko odczuł ten cios i niejednokrotnie się odgrzał Różyckiemu, że nie puści mu tego płazem.

Pewnego wieczora, gdy nowy narzeczony zmiennej piękności w towarzystwie swego brata spacerował wraz z nią po ulicy między barakami, z za węgla budynku ktoś wyrzucił ogromny brukowiec, który z hukiem upadł około nóg Ireny.

W tej samej chwili zjawił się Aleksander Zinowjew, również mieszkawiec schroniska i zagadnął:

— Cóż to za łobuzy nie dadzą państwu przejść tędy spokojnie?

Towarzystwo nie na to nie odpowiedziało, tylko zaczęło dość szybko oddalać się z niebezpiecznego terenu. Irena Zimna szła naprzód z bratem narzeczonego, on zaś sam stanowią straż tylną. Nagle idący przodem usłyszeli za sobą jakgdyby trzask łamanej galezi.

Kiedy się odwrócili, ujrzeni, że Leonard Różycki leży bezwładnie na ziemi, a w ciemnościach nocy znika szybko uciekający Zinowjew.

Rzucili się na ratunek leżącemu na ziemi i spostrzegli, że ma tył głowy zmiażdżony uderzeniem kamienia.

W 6 godzin po odwiezieniu go do szpitala Różycki, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

W kilka dni później policja aresztowała ukrywającego się Zinowjewa.

Stawiono przed sąd pod zarzutem zabójstwa z podmówienia odpalonego konkurenta Marczaka. Olek Kacap nie przyznawał się do winy, twierdząc, że to nie on rzucił kamieniem, ukrywał się natomiast dlatego, iż obawiał się ciążących na nim poszlak. Mimo długich wywodów obrońcy, który wskazywał na brak bezpośrednich dowodów winy, sąd wydał wyrok skazujący. I na wyrok ten bandyta zareagował w tak brutalny sposób. Spokąga za to dodatkowa kara.

ZE SWIATA.

Wystawa polskiej prasy akademickiej w Bukareszcie.

Z okazji XIII-go Kongresu C. I. E. Związek Prasy Akademickiej R. P. urządza wystawę polskiej prasy akademickiej w Bukareszcie.

Wystawa ta ma na celu zapoznanie przedstawicieli studentów innych państw z prasą, wydawnictwami i życiem akademików w Polsce, oraz propagandę Polski na terenie zagranicznym. Wystawa obejmie wszystkie wydawnictwa akademickie zarówno z lat ubiegłych, jak i najnowsze.

W związku z tem Związek Prasy Akademickiej zwraca się do absolwentów szkół wyższych, posiadających czasopiśma akademickie broszury, pamiętniki i

monografie, wydane przez organizacje akademickie, wszelkie ciekawe wydawnictwa i fotografie z życia akademickiego z prośbą o nadesłanie ich do Związku (Warszawa, Chmielna Nr. 21).

Nadesłane eksponaty będą zwrócone do dnia 1-go września rb.

Potworna zbrodnia pielęgniarki.

Złała wrzaskiem pacjentkę za utratę pracy.

W Londynie aresztowano pod zarzutem morderstwa niejaką Annę Robson, 55 letnią pielęgniarkę.

Zamordowana kobieta, 65-letnia Mildred Pochi, poddała się w styczniu operacji ślepej kieszki, od tego czasu jednak stale niedomagała i potrzebowała opieki zawodowej i wyszkolonej pielęgniarki. W tym charakterze zaangażowała

ona właśnie Annę Robson, której jednak obecnie, czując się już zupełnie dobrze, wymówiła posadę.

Onegdaj, t. j. w przeddzień opuszczenia posady przez pielęgniarkę, pokojówka widziała, jak wchodziła ona do pokoju swej pani, niosąc dzban wrzątku. W chwili potem rozległy się rozdzielające krzyki pani Pochi, która niebawem wybiegła ze swej sypialni naga, tylko w jedwabnych pantofelkach domowych i przed swymi drzwiami upadła na posadzkę hallu nieprzytomna. Wezwany lekarz stwierdził poparzenie całych pleców, piersi, głowy i twarzy, pozątem ranę tłuczoną z lewej strony czoła.

Po kilkunastogodzinnych męczarniach nieszczęśliwa zmarła. Potworną zbrodniarkę aresztowano.

Co usłyszemy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 2. lipca.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej P. P.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.
- 12.00 hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 14.50 Komunikat gospodarczy.
- 15.25 „W ogniu walki rewolucyjnej 1905 r.”
- 15.45 Komunikat sportowy.
- 16.00 Słuchowisko dla dzieci.
- 16.30 Koncert dla młodzieży.
- 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
- 16.50 Odczyt z Krakowa.
- 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35 „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski”
- 18.00 Godzina młodych talentów muzycznych
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Płyty gramofonowe.
- 19.30 Głoda rolnicza.
- 19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
- 20.00 Pras. dziennik radiowy.
- 20.10 Komunikat sportowy I.
- 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcar.
- 22.00 „Na widnokręgu”
- 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.20 Kom. meteorol. polic. sport.
- 22.25 Program na dzień następny.
- 22.30 Koncert chopinowski ze Lwowa.
- 23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 25 lipca.

- 11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
- 15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
- 15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do rozsprzedaży „Słowa Częstochowskiego”

Zgłaszać się do admin. ul. N. Marji P. 32

Młodociągni zgłaszać się z rodzicami.

KSIAŻKI do biblioteki beletrystyczne i naukowe, patefon z płytami, radio trzylampowe Marconiego, głośnik, akumulator, zupełnie nowe do sprzedania. Wiadomość w admin. „Słowa Częstochowskiego”.

DO EGZAMINÓW wstępnych, matury oraz wyższych kursów nauczycielskich, przygotowuję z przedmiotów humanistycznych. Zgłoszenia w admin. „Słowa Częstochowskiego”

DO ODPISANIA sklep z mieszkaniem w Alei. Zgłoszenia w adm. „Słowa Częstochowskiego” pod Nr. 26.

Kaawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ

108

Gdy Eugenja Daumont przybyła, zanotował sobie dobrze numer wynajętej karetki i dołączył do daty przywiezienia Gastona do szpitala. Myślał, że numer fiakra, oraz dużo cierpliwości wystarczy mu do wysledzenia, kto właściwie był przyczyną zamknięcia spadkobiercy milionów w domu warjatów. Omylił się jednak.

Macocha Teresy była sprytniejsza niż myślał. Karetce kazała się zatrzymać przed domem przechodnim i w ten sposób ślad jej dla zbyt ciekawego egzalnika zniknął zupełnie.

Wypadało oczekiwać na możliwe przywrócenie pamięci Gastonowi. Że zaś oczekiwanie to było dosyć długie. Jarry zainstalowany w pałacu hrabiny Adeli, jako jeden z dwóch dozorców Gastona, miał czas namyślać się, czyby nie znalazł się sposób przyjsia w pomoc biegowi wypadków, a także rozważał, o ile można liczyć na obietnice hrabiny w sprawie wynagrodzenia go za jego usługi. Rezultat rozmyślań nie wypadł snąć pomyślnie.

Kochanka doktora Loiset miała za

dużo atutów w ręku. Pozostawało oczekiwać, może nawet długo, a potem jeszcze zdać się na łaskę i niełaskę, zadowolnić się okruciami ze wspianiałej uczy, jaką ze swego stołu rzucił mu raczy pani hrabina, która sama jedynie wystąpić może jako firmowa oddawczyń testamentu Pawła Gaussin.

— A gdyby ją tak uprzedzić, gdyby poszukiwania rozpoczął na własną rękę?

Myśli te nie opuszczały egzalnika ani na chwilę.

— Gaston jest szalonym — rozumował. — Ale gdyby tak przedstawił mu jego córkę, kto wie, czyby stać się mogło...

— Ale gdzież ona jest? Ci, którzy usunęli Gastona i ją usunąć zapewne się postarali. W jaki sposób? Zbrodni nie dopuszczał, był jednak pewnym, iż nastąpiło tu podrzucenie, i to gdzieś w pobliżu miejsca, w którym Gaston z córką i kochanką mieszkał.

Szczegóły zlewały się w jego umyśle jeden za drugim, i tworzyły całość, z którą nie mogła iść w porównanie uproszczona na jednym punkcie pamięć Gastona.

Artystę przywieziono do domu obłąkanych w dniu 18 ym listopada, około tego więc czasu musiała się rozegrać i historia podrzucenia. Wypadało więc tylko udać się do domu podrzutków i tam zasięgnąć języka.

Ba, ale wiemy, iż Jarry czuł wstręt nieprzezwyciężony do stykania się osobistego z tem, co nazywają wogóle: urządem, władzą, administracją i t. p. Kto wszakże chce psa uderzyć, ten na niego kij znajdzie.

Mocno byłby zdziwiony każdy znający bliżej amatora milionów Pawła Gaussin, gdyby widział, jak egzalnikiem przez kilka dni badał pilnie miejscowość dotykającą gmachu administracji szpitalnej, jak usilnie przypatrywał się wchodzącym tam i wychodzącym stamtąd urzędnikom... Można było być pewnym, iż tyle starań nie czyni się nadaremnie.

Jak pajak rozsnuwał przez kilka dni swoje sieci, a rozsnuwał nie napróżno. Zainstalował się w kawiarni, do której uczęszczali urzędnicy, tu badając ich charakter, wybrał sobie tego z pomiędzy nich, który dlań stanowił materiał najpodatniejszy, i czekał tylko chwili stosownej, w której będzie mógł pomóc z nim otwarcie.

Traf nie dał na siebie czekać długo. Jednego z pomiędzy funkcjonariuszów biura, człowieka jeszcze młodego przesładowało nieszczęście w grze, a rachunek jego zapisywany w książce właściciela kawiarni rósł nieproporcjonalnie.

Oto ptaszek, jakiego mi potrzeba — pomyślał Jarry, i wychodzącego z kawiarni poprosił na słóweczko. Przylikerze od słowa do słowa wypowiadał się z rzekomego swego błędu i opowie-

dział, iż przed laty dwudziestu opuścił uwiedzioną przez siebie dziewczynę wraz z dziećmi. Co się z nią stało, o tem dowiedział się dopiero przed kilkoma miesiącami.

Nieszczęśliwa zmarła już dawno, a dziecko, którego wyżywić nie mogła, które zresztą przypominało jej wstyd, podrzuciła... Dałby wiele, gdyby teraz tę córkę ukochaną mógł przycisnąć do łona i gdyby miał pewność, że nie zamknie oczu sam z wiecznym wyrzutem, z wiecznym przypomnieniem własnej zbrodni.

Rozczulonemu w ten sposób i opowiadaniem i likierem urzędnikowi nie trudno było wytlómaczyć, że się stanie dobroczyńcą dwojga ludzi, za co oprócz wdzięczności otrzyma bilet pięćsetfrankowy.

— Ha, cóż mam z panem robić — rzekł wreszcie — dla pana zaryzykuje i wiadomości żądanych dostarczę. Ale i samemu mi potrzeba pewnych wskazówek.

— Nic więcej panu powiedzieć nie mogę nad to, iż podrzucona została moja mała w r. 1867 pomiędzy 15 ym a 20 ym listopada. Imię jej prawdziwe było Paulina. Czy zrozpaczona matka w zawiątku, zawierając jej dziecko, położyła jaką kartkę, jaką prośbę do sere litościwych, lub coś podobnego, nie o tem nie wiem...

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marii Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7-99

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.